Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakład Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń 10 hal. za 1 mm łszpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. | Kraków, wtorek, 20. sierpnia 1918. | Nr. 43.

O Polskę.

Sprawa rozwiązania problemu polskiego przewita jest na razie jeszcze w istny chaos sprzeczności i przypuszczeń. Mimo to dadzą się chwilowo ustalić dwa momenty: 1. narady w niemieckiej głównej kwaterze nie doprowadziły wprawdzie do ostatecznego i pozytywnego rezultatu, lecz 2. pozwoliły skrystalizować pewne linie wytyczne, które jak się zdaje — odpowiadają interesom wszystkich trzech interesowanych czynników: Niemiec, Austro-Węgier i — last not least — rządu polskiego. Trzeba przyznać, że wszystkie wspomniane trzy czynniki poczyniły ze swego stanowiska pewne większe lub mniejsze koncesye, aby osiągnąć wspólną platformę, która w przeciwnym razie nie dałaby się uzyskać.

Jak wyglądają owe linie wytyczne?

Polska staje się państwem samodzielnem i otrzymuje własnego króla. Co do tego nie było i niema ogółem rozbieżności zdań. Natomiast co do austro-polskiego rozwiązania oświadczyły się Niemcy stanowczo przeciw niemu, a ponieważ i w Austryi podniosły się głosy, kwestyonujące jego korzyść dla interesów monarchii, przeto Austrya ustąpiła, tak że austro-polskie rozwiązanie należy uważać — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — za usunięte ostatecznie z pod dyskusyi. Zauważyć należy, że niektóre sfery wiedeńskie nie zgodziły się jeszcze z tą myślą. Usiłują one interesy Austryi i Polski sprowadzić do formuły »rozwiązania austryackiego« (»Reichspost«), inne znowu do formuły »unii realnej Polski z Austryą« (»Fremdenblatt«.)

Koncesya Niemiec polega zaś na tem, że zrezygnowały one z obsadzenia tronu polskiego niemieckim księciem krwi, ustępując tego »zaszczytu« i tego bene politycznego Austryi. Pewnym prawie królem polskim jest więc arcyksiążę Karol Stefan, u którego podnoszą spokrewnienie z arystokratycznymi rodami polskimi (z trzech córek arcyksięcia jedna wyszła za ks. Radziwiłła, druga za ks. Czartoryskiego) i dokładną znajomość języka polskiego. Również oświadczyły Niemcy zgodę na pozostawienie Królestwu Polskiemu dotychczasowej zachodniej granicy, w kwestyi zaś granic wschodnich (z Litwą, Rusią i Ukrainą) ogłosiły swoje desinteressement. Natomiast zaspokojone zostaną interesy niemieckie — jak podaje »Frankf. Zeitung« — w drodze ścisłego stosunku sojuszniczego i szeregu wojskowych i gospodarczych konwencyi z państwem polskiem.

Koncesya wreszcie Polaków polegałaby na tem, że rezygnują z Galicyi i Poznania, a więc ze zamiaru skupienia w ramach państwa polskiego całego narodu polskiego. Na temat ten »państwo i naród«, zamieszcza ciekawe uwagi we wczorajszym »Berl. Tagebl.« wiceprezydent Sejmu Rzeszy, Dove, podnosząc, ze względu właśnie na powstające państwo polskie, iż pierwiastek narodowościowy nie pozwala na konsekwentne przeprowadzenie go do ostateczności, o ile ma być momentem państwowotwórczym a nie destruktywnym. Niemcy mogli stworzyć swe państwo niemieckie tylko dzięki wydzieleniu ze swego organizmu Niemców austryackich. Dove żywi nadzieję, że gospodarcza wspólność interesów umożliwi zgodne współżycie wszystkich trzech państw w przyszłości, z tem, że o ile Polacy zamieszkali w Niemczech i Austryi, uznając historycznie ustalone granice tych państw, nie będą żywili aspiracyi irredentystycznych, posiadać będą w państwach tych wszelkie uprawnienia co do pielęgnowania swej kultury, wyznania i języka. Socyalistyczny »Vorwärts« widzi natomiast we fakcie, że państwa centralne, budujące państwo polskie mają w swem własnem łonie pokaźny procent obywateli polskich, których nie chcą odstąpić nowemu państwu, — sprzeczność samą w sobie [illegible] polityce mocarstw central-nych. Częściową rekompenzatą dla Polaków byłby może, będący przedmiotem obecnych pertraktacyi z Niemcami dostęp do Bałtyku przez zneutralizowanie dolnego biegu Wisły oraz linii kolejowej biegnącej wzdłuż Wisły jakoteż przez zamianę Gdańska w port wolny.

Tak sytuacya przedstawia się chwilowo. Zupełnie pewnem oczywiście jeszcze nic nie jest. W każdym razie pocieszającym jest objawem, że przy sprzecznych pod niejednym względem interesach Niemiec i Austryi poczyna się coraz wyraźniej ujawniać przekonanie, że decydującym czynnikiem jest przecież — Polska. Kto jaka władza, jakie ciało reprezentacyjne ma jednak być wyrazem polskiej woli zbiorowej, jak długo wojska okupacyjne są faktyczną władzą rządzącą krajem? Jest to problem chwilowo, jak długo trwa wojna, wogóle nierozwiązalny, i ta nierozwiązalność przemawiałaby za tem, że w czasie trwania wojny przed zawarciem pokoju ogólnego, należałoby się wogóle wstrzymać od tworzenia państw i obsadzania tronów. Skoro jednak państwa centralne uczyniły już pierwsze stanowcze kroki na drodze definitywnego uformowania państwa polskiego, to powinny — i w tem zgadzamy się w zupełności z wywodami »Vorwärts« — konsekwentnie iść dalej, pamiętając o tem, że prawdziwie mądra i dalekowidząca polityka nie śmie Polaków uważać za przedmiot polityki niemieckiej i niemieckich potrzeb gospodarczych, że musi uznać państwo polskie i jego gospodarkę za cel sam dla siebie a Polaków za przedstawicieli swoich własnych interesów.

Bądź jak bądź — Polska będzie, a w interesie nie tylko Polaków samych, ale i mniejszości narodowych, Polsce zamieszkujących leży, aby była silna i zdolna do życia.

Krok pokojowy mocarstw centralnych?

Żądania polskie w głównej kwaterze.

Posiedzenie warszawskiej rady koronnej.

Warszawa, 19 sierpnia. BK. Według pism warszawskich odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem ks. Janusz Radziwiłł zdał sprawę ze swej podróży do głównej kwatery. W związku z tamtejszemi obradami wyznaczono na dzisiaj posiedzenie rady koronnej. Jak słychać, ks. Radziwiłł uda się dzisiaj wieczorem do Wiednia na narady polityczne.

Wybór króla polskiego tylko za zgodą Austryi i Niemiec.

Wiedeń, 19. sierpnia. BK. »Fremdenblatt« pisze w dzisiejszem wydaniu wieczornem na naczelnem miejscu:

Narady w dniach 14. i 15. bm. w niemieckiej kwaterze głównej były przeznaczone do tego, by przygotować rozwiązania ważnych kwestyi. Przy obfitości materyału, który się miało omówić i skomplikowaniu zadań, nie można było w stosunkowo krótkim czasie wdawać się w szczegóły, z góry też nie rozchodziło się o to, by dojść tak daleko. Można jednak było wymienić zapatrywania co do wszystkich głównych punktów i omówić je, a wynikiem ich — jak już doniesiono — było zupełne porozumienie co do linii wytycznych, do których należy się stosować. Wobec serdecznych stosunków, jakie panują między obu sprzymierzonymi i ponieważ obaj wychodzą z przekonania, że silne i zgodne współdziałanie jak dotąd tak i w przyszłości, każdemu z nich daje najlepszą obronę, nie można było nic innego oczekiwać. Myśli zasadnicze ustalono więc, a wykonanie ich zarezerwowano do bezpośrednio mających nastąpić obrad szczegółowych.

Przedewszystkiem odnosi się to do sprawy polskiej. W Austro-Węgrzech panowała od dawna zasada, że ostateczne ukształtowanie musi w każdym razie nastąpić w zgodzie z interesami mocarstw centralnych, które krwią swą okupiły uwolnienie Polski, że jednak o ile to jest możliwem w tych ramach, życzenia narodu polskiego muszą być spełnione. Nasza opinia publiczna jest zgodną z rządem o tyle, że także dla przyszłych stosunków między Austro-Węgrami, Niemcami i Polską może przynieść pożytek, jeżeli w sprawie planu stworzenia nowego państwa i przy wykonaniu tegoż naród polski, o którego przyszłość się rozchodzi będzie mógł zabrać głos. W tym duchu doszło do zgody w naradach w niem. kwaterze głównej. Jest więc naturalnem, że przy wyborze swego króla Polacy muszą mieć decydujące i stanowcze słowo. Podobnie jednak wobec ścisłych stosunków, jakie panują między mocarstwami centralnemi i Polską, jest naturalnem, że prawo wolnego wyboru króla nie może być wykonane przez Polaków w sposób, sprzeciwiający się żywotnym interesom naszej monarchii i Niemiec. Ale także wszystkie inne kwestye, odnoszące się do państwa polskiego, będą naprzód między Austro-Węgrami i Niemcami, a dopiero potem w porozumieniu z Polakami załatwione. Przezto, że postępowanie takie uchwalono, nastąpił w rozwoju historycznie ważnego polskiego problemu, rozpoczętego aktem z 5. listopada 1916, wielki postęp.

Oprócz spraw polskich omówiono także wszystkie te sprawy, które sama wojna narzuca. Także pod tym względem okazała się zupełna zgoda. Wojna będzie dalej prowadzoną, ponieważ chcą tego nasi nieprzyjaciele, ponieważ, jak i przedtem dążą do zdobyczy, a przedewszystkiem grożą Austro-Węgrom oderwaniem prowincyi, a nawet rozkawałkowaniem.

Nasz obecny minister spraw zewnętrznych, hr. Burian, jest tym, który swojego czasu, w grudniu 1916, zainicyował pierwszą propozycyę pokojową. Jego mogą nieprzyjaciele najmniej podejrzywać, że nie zrobi wszystkiego, co się da połączyć z honorem i bezpieczeństwem naszej monarchii, ażeby ułatwić sprowadzenie pokoju. Sprecyzował on ponownie swoje stanowisko 16. lipca 1918 i wyliczył cele wojenne naszych nieprzyjaciół, podniósł przytem te, które strony prowadzące wojnę widocznie i istotnie dzielą, to jest cele koalicyi natury terytoryalnej i oświadczył, że nie podnosi żadnego sprzeciwu przeciw czterem punktom Wilsona. Wskazał on na to, że zaprosiliśmy naszych nieprzyjaciół na obrady w sprawie zawarcia pokoju na wschodzie i że mogli oni wpłynąć na te uchwały, gdyby w obradach wzięli udział. Oświadczył, że nasza gotowość pokojowa pozwala na dyskutowania nad wszystkiem tylko nie nad nienaruszalnym własnym stanem posiadania. Użył on wówczas słów, że prowadzenie wojny i dyplomacya w wojnie służą do tego samego celu i nie mogą się wzajemnie wykluczać. Są to jeszcze dzisiaj zasady, do których się nasz minister spraw zewnętrznych przyznaje, a przyznaje się do nich także rząd państwa niemieckiego. Gotowi zawsze do pokoju możliwego do przyjęcia, są jednak obaj sprzymierzeni, jak i przedtem nieugięci w swem postanowieniu bronienia tego, co im się należy, aż do ostateczności. Równocześnie jednak uważają mocarstwa centralne za swoje główne zadanie, sprowadzić pokój honorowy i nie ominąć żadnego środka i żadnej drogi, która do tego celu prowadzi.

Krok pokojowy mocarstw centralnych.

Wiedeń, 19. sierpnia. Tel. wł. O konferencyi w niemieckiej kwaterze głównej donoszą ze strony miarodajnej, że w związku z nią odbędą się dalsze narady mężów stanu sprzymierzonych mocarstw, podczas których zostaną uregulowane szczegóły umów zawartych w niemieckiej głównej kwaterze.

Odnośnie do ogólnej sytuacyi należy stwierdzić, że i nadal postąpi się każdą drogą, która może prowadzić do pokoju. Są widoki na krok pokojowy obu sprzymierzonych mocarstw.

Minimalne żądania polskie w głównej kwaterze.

Kraków, 19. sierpnia. Dobrze poinformowane koła dowiadują się o następujących minimalnych żądaniach, które Polacy przedłożyli w niemieckiej głównej kwaterze:

Gwarancya utrzymania dotychczasowej granicy zachodniej.

Linia Bugu na Wschodzie.

Niektóre obszary litewskie jako odszkodowanie za zrzeczenie się Polaków trzech do czterech powiatów w gubernii suwalskiej.

Polska ma uzyskać wolny dostęp do Morza Bałtyckiego przez zneutralizowanie dolnej Wisły i linii kolejowej wzdłuż dolnej Wisły.

Gdańsk wolnym portem.

Polska bierze udział w ogólnych rokowaniach pokojowych i ma prawo samodzielnego zarządzania skarbem oraz podwyższenia armii do 200.000 ludzi.

Prowizoryum w sprawie polskiej.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 19. sierpnia.

Oficyalne enuncyacye ostatnich dni o zjeździe monarchów w głównej kwaterze niemieckiej, przyznają, że narady odnosiły się do wszystkich spraw związanych z kwestyami wojny i pokoju. Z punktu widzenia monarchii ma punkt drugi nadzwyczajne znaczenie. Austro-Węgry były inicyatorem propozycyi pokojowej w listopadzie 1916 i polityka, którą wówczas hr. Burian prowadził, znajduje się znów w jego rękach. Austro-Węgry przyznawały się wówczas i przyznają się dzisiaj — tak przynajmniej zapewnia się stale ze strony urzędowej — do pokoju porozumienia bez dążności aneksyjnych, i twierdzą, że prowadzą jedynie wojnę obronną, która nie stoi na przeszkodzie dążnościom pokojowym.

Główny przedmiot narad tworzyła sprawa polska, dla której w Niemczech przygotowano widocznie zawczasu kilka sposobów rozwiązania. Urzędowe i półurzędowe wiadomości nie dają prawie żadnego konkretnego materyału co do niej, nie możemy więc niczego ścisłego wiedzieć, lecz tyle można wywnioskować, że istnieje chęć załatwienia tej sprawy w porozumieniu z przedstawicielami Koncesy-

powki. Dlatego też wszelkie szczegóły mają być umówione na konferencyach z przedstawicielami Królestwa. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa króla; mocarstwa centralne chcą tutaj uwzględnić propozycye przedstawicieli polskich. Wprzód jednakowoż żądają umów i gwarancyi co do politycznych, militarnych i gospodarczych wzajemnych stosunków, z nowemi państwami potem Polacy mają mieć wolną rękę co do wyboru króla i objęcia administracyi wewnętrznej. Na takiej ugodzie opiera się nadzieja, że Polska nie będzie powodem tarć między sprzymierzonemi mocarstwami. Między mocarstwami centralnemi i nowem państwem ma powstać taki stosunek zależności, że nowe państwo nigdy nie stanie się czynnikiem osłabiającym mocarstwa centralne.

Odnośnie do Galicyi niczego nie postanowiono, wobec czego widocznie austro-polskie rozwiązanie w formie połączenia Galicyi z Królestwem ma prawdopodobnie mało szans do urzeczywistnienia. Czynniki decydujące zwracają uwagę na to, że istnieje cały kompleks [illegible] które by się odrazu wyłoniły przy połączeniu Galicyi z Królestwem. W pierwszym rzędzie są to sprawy wspólne co do osoby panującego, sprawy dyplomatyczne, militarne, wspólne sprawy gospodarcze i skarbowe.

Dalej podnosi się, że trzeba by się porozumieć co do formy i kompetencyi parlamentarnego i administracyjnego traktowania tych spraw, to jest, które czynniki ustawodawcze byłyby upoważnione do tego i w jakiej formie miałyby to czynić. Wyłączenie Galicyi ze związku państwowego Austryi wymagałoby porozumienia co do kwoty długów państw., jakiej by jej następca prawny miał objąć, ponieważ po oderwaniu 8 milionów ludzi, kwota, przypadająca na ludność pozostałą w związku państwowym, byłaby zanadto wysoka. Dalsze trudności nastręczają, sprawa ruska i żądanie kompenzat ze strony Węgrów, którzy wzamian za kombinacyę austro-polską chcą przyłączyć Bośnię, Hercegowinę i Dalmacyę. Jest rzeczą wątpliwą, czy w parlamencie austryackim znalazłaby się większość zgadzająca się na takie okrojenie Austryi, pociągające za sobą zupełne jej odcięcie od Bałkanu. W kołach wiedeńskich panuje nastrój w kierunku prowizorycznego załatwienia sprawy polskiej, aby ominąć albo przynajmniej odłożyć na później wszystkie trudności, które nasuwają się w czasie wojny; wspomniane koła sądzą, że da się to osiągnąć przez wykonanie patentu listopadowego. Do czego należy nareszcie przystąpić.

Stanie się wszystko tak, jakeśmy niedawno przepowiedzieli: prowizoryum zostanie przeniesione według pięknych wzorów wewnętrznych również do polityki zagranicznej.

TELEGRAMY.

Przegląd roczników od 21 — 36!

Wiedeń, 19. sierpnia. Tel. wł. Z kół parlamentarnych słychać, że wbrew zaprzeczeniu z zeszłego tygodnia, kierownictwo armii nosi się z zamiarem zarządzenia przeglądu wszystkich roczników od 21. do 36. roku życia.

Zebranie słowiańskie w Lublanie.

Lublana, 19. sierpnia. Tel. wł. W sobotę odbyło się tutaj zapowiedziane zgromadzenie posłów czeskich, południowo-słowiańskich i wszechpolskich. Z Polaków przybyli posłowie Dąbiński, Skarbek i Tetmajer. Głąbiński referował o stosunku Polaków do Słowian. Przyjęto rezolucyę, wniesioną przez węgiersko-serbskiego posła Budisaljevica, którą domaga się utworzenia niezależnego państwa czecho-słowackiego i nawiązania stosunków politycznych i kulturalnych między temi trzema państwami na przyszłość.

Pośrednictwo pokojowe Szwajcaryi.

Berno, 19. sierpnia BK. O misyi pokojowej Szwajcaryi pisze „Berner Intelligenzblatt":

Szwajcarya wydaje się jedyną instancyą, która bez budzenia podejrzeń o egoistyczne interesy, mogłaby ująć w swe ręce dzieło pokoju. Zasady postawione przez Wilsona, a przyjęte przez Czernina i Hertlinga na ich sposób, są podstawami konstytucyi i historyi szwajcarskiej. Zapewne nie pomylimy się, przypuszczając, że nasza Rada związkowa otrzyma wezwanie w kierunku interwencyi pokojowej. Nie da się ona nigdy użyć jako narzędzie, ale spełni swój obowiązek w razie, gdy otrzyma szczelne sieccenie. Naród i rząd są oddawna gotowi uczynić zadość życzeniu, tyczącemu się pośrednictwa Szwajcaryi w sporze o pokój.

Ameryka ma wolną rękę.

Rotterdam, 19. sierpnia. Tel. wł. Wedle informacyi „Daily Mail" oświadczył Lansing na kongresie, że Ameryka ma w sprawie pokoju zupełnie wolną rękę, gdyż nie zawarła żadnych układów odnośnie do warunków pokojowych z koalicyą ani nie zamierza takowe zawrzeć.

Niemcy w Petersburgu?

Budapeszt, 19. sierpnia. Tel. wł. »Az Est« donosi z Sztokholmu: Z Petersburga słychać, że Niemcy mają zamiar obsadzić linię kolejową prowadzącą na północ z Petersburga, aby jej użyć jako podstawy dla operacyi przeciw Anglikom na wybrzeżu murmańskiem. Oczekują już w najbliższych dniach przybycia Niemców do Petersburga.

Operacye koalicyi na Syberyi.

Władywostok, 18. sierpnia. BK. Reuter. Amerykańskie wojska przybyły do Władywostoku. Japoński kontyngent doszedł do Nikolska i udaje się w pochodzie na front ussuryjski.

Rosya wypowiada wojnę Japonii.

Berlin, 19. sierpnia. Tel. wł. Z Moskwy donoszą, że 17. bm. odbyły się obrady pod przewodnictwem Lenina nad sytuacyą, jaka powstała skutkiem interwencyi japońskiej. Lenin obstaje twardo przy tem, by wojny nie prowadzić. W kołach poinformowanych uważają jednak wypowiedzenie wojny Japonii za nieodzowne.

Masaryk błaga o pomoc.

Zurych, 19. sierpnia. Tel. wł. Wedle „Corriere della Sera" wystosował Masaryk w imieniu Czecho-Słowaków usilną prośbę o pomoc do rządów koalicyi i zawiadomił je, że położenie Czecho-Słowaków, szczególnie w zachodniej Syberyi i nad jeziorem bajkalskiem stało się beznadziejnem. Nie można, zdaje się, już powstrzymać rosnącego zwycięstwa bolszewików. Wojska koalicyi, które dotychczas wylądowały, stanowczo nie wystarczą.

Po raz siódmy ustępuje.

Berlin, 19. sierpnia. Tel. wł. Pisma potwierdzają wiadomość, że rosyjska misya dra Helfferichа jest załatwioną. Dr. Helfferich nie uda się ani do Pskowa ani do Rewla, gdzie obecnie znajduje się poselstwo niemieckie. Radcy legacyjnemu drowi Riezlerowi poruczono prowadzenie spraw poselstwa w Rewlu.

Kariera pana Helfferichа jest bardzo bogata. Był profesorem uniwersytetu, dyrektorem kolei anatolskiej, dyrektorem Banku Niemieckiego, sekretarzem stanu w Urzędzie skarbu państwa, sekretarzem stanu w Urzędzie dla spraw wewnętrznych, wicekanclerzem i posłem. (Red.)

Ataman doński do cesarza niemieckiego.

Berlin, 19. sierpnia. BK. Pisma donoszą, iż ks. Mikołaj v. Leuchtenberg udał się do wielkiej kwatery, aby wręczyć cesarzowi niemieckiemu list od atamana republiki dońskiej, generała kozackiego Krasnowa.

Unia Ukrainy z Rosyą.

Berlin, 19. sierpnia. BK. Bawiący chwilowo w Berlinie ukraiński prezydent ministrów Łysogub przyjął wczoraj sprawozdawców „Lokal-Anzeiger" i „Berliner Tageblatt". Na pytanie o cel swego pobytu odpowiedział, że bawi w Berlinie z podsekretarzem stanu Pollonem dla wyjaśnienia kilku kwestyi, jakie wynikają z ratyfikowania brzeskiego traktatu z Ukrainą.

Zapytany o stan rosyjsko-ukraińskich rokowań pokojowych, zawiadomił prezydent ministrów, że ważne kwestye uregulowania granic nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, należy jednak oczekiwać zadowalającego zakończenia.

Odnośnie do przyszłych stosunków Ukrainy do Wielkiej Rosyi zauważył prez. min., że zbliżenie może nastąpić tylko na podstawie traktatu z r. 1654, który wprawdzie przywraca unię między Rosyą i Ukrainą, pozostawia jej jednak pełną samodzielność w ustawodawstwie, dyplomatycznej reprezentacyi, w zawieraniu traktatów państwowych i w wyborze hetmana, jako samodzielnego władcy, z drugiej strony przewiduje na wypadek wojny dla obu państw wspólną akcyę.

Odnośnie do wewnętrznych stosunków na Ukrainie zawiadamia prez. min., że się widocznie utrwalają. W najbliższych miesiącach wrócą, z usunięciem kursu rubla, także stałe stosunki pieniężne.

Ukraińskie żniwa są lepsze niż średnie. Do wywozu wchodzi w rachubę 100 milionów pudów zboża. Trudnem jest natomiast rozwiązanie kwestyi transportowej.

Austro-Węgry grożą Włochom represaliami za legiony.

Wiedeń, 19. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery prasowej: Włosi robią najbezwzględniejsze wysiłki, ażeby austro-węgierskich jeńców wojennych narodowości słowiańskiej zmusić do tego, by w armii włoskiej, e mianowicie w specyalnie utworzonych legionach pełnili... uzyskali Włosi faktyczne choćiaż służbę wojenną. Zapomocą tego ohydnego postępowania uzyskali Włosi faktyczne choćiaż wielce przesadzone sukcesy tylko przy utworzeniu czecho-słowackiego legionu, mniej szczęścia jednak mieli u południowych Słowian. Z reguły są to żołnierze z kół t. zw. inteligencyi, która złamała wolę przysięgę wojskową podczas gdy żołnierze rekrutujący się ze stanu chłopskiego, ulegają tylko wyjątkowo namowom włoskim. Bez zarzutu zachowują się Ukraińcy, wskutek czego nie wcielono ich do obozów słowiańskich. Do legionu polskiego wstąpili prawie tylko byli polscy legioniści, którzy dostali się do niewoli włoskiej. C. i k. oficerowie polskiej narodowości stoją natomiast silnie przy swojej przysiędze. Tak np. w jednym z polskich obozów zgłosiło się do legionu z 1500 osób, w całości tylko 17. Zasługą 300 galicyjskich Żydów tego obozu ma być, iż żołnierze polscy pod ich wpływem nie dali się wziąć na lep. — Na tę propagandę nie mogą się Austro-Węgry patrzeć dłużej bezczynnie, nie, ażebyśmy się mieli obawiać, że Włosi mogą oderwać od nas ludność słowiańską. — Poza pożałowania godnymi, ale ograniczonymi wypadkami zachowali się nasi Słowianie bez zarzutu. — Jeżeli Włochy nie zaprzestaną wkrótce tego postępowania, w takim razie Austro-Węgry będą zmuszone chwycić się represaliów.

Austrya musi wytrwać przy boku sojuszników.

Amsterdam, 18. sierpnia. BK. „Standard" pisze z powodu uznania Czecho-Słowaków za sojuszników Anglii:

Uchwała Anglii jest ukoronowaniem dążności do zniszczenia Austryi. Porywa się Austryę w kawałki, tylko Niemców i Madziarów z kilku nieznacznymi plemionami się zostawia. Te niech się potem z pobitemi również Niemcami kłopoczą o silną Środkową Europę. — Zamiar jest przejrzysty: monarchia habsburska musi się rozpaść w kawałki, aby władztwo koalicyi na kontynencie europejskim mogło zostać umocnionem. Jasnem więc jest, że Austro-Węgry prowadzą walkę obronną o swoją egzystencyę i muszą wytrwać nadal przy boku niemieckiego sojusznika, który także walczy przeciw niszczycielskim zakusom swoich wrogów.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 19. sierpnia. BK. Urzędowo donoszą:

Nad Piawą udaremniono włoskie próby natarcia.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 19. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii nast. tr. Rupprechta:

Na południowy zachód od Bailleul nastąpiły po najsilniejszym ogniu angielskie ataki między Meteren i Merris. Zostały one odparte w naszych przednich liniach bojowych. Z obu stron Lys żywa czynność wywiadowcza nieprzyjaciela. W lokalnych potyczkach na północ od Ancry posunęliśmy nasze linie i wzięliśmy do niewoli jeńców.

Front armii Böhna.

Między Ancrą i Oisą wczesnym rankiem gwałtowna walka ogniowa. Nieprzyjaciel ruszał kilkakrotnie z silnymi atakami częściowemi. Na południe od Somy rozbił się atak wojsk australskich na Herleville. Na północ od Roye miało własne natarcie powodzenie.

Francuskie ataki z obu stron gościńca Amiens-Roye zostały wszędzie odparte, częściowo w kontrnatarciu. Kilka wozów pancernych zostało rozbitych, kilka uszkodziła piechota nasza za pomocą granatów ręcznych. Podobnie rozbił się kilkakrotnie ponawiany szturm nieprzyjacielski tuż na południe od Avre. Przeciwnik wtargnął w zachodnią część Beuvraignes, wyparliśmy walczące tam wojska na wschodni kraniec tej miejscowości. Na północny zachód od Lassigny odparliśmy nieprzyjacielskie ataki częściowe i kilkakrotnie ponawiane natarcie. Dalsze próby ataków powstrzymał nasz ogień.

Między Oisą i Aisną rozpoczęła się wcześnie popołudniu silna walka artyleryjska. Około wieczora zaatakował nieprzyjaciel po najsilniejszem spotęgowaniu ognia między Carlepont i na południowy wschód od Nouvrons. Nasze przednie wojska wstrzymały w kilkugodzinnym zaciętem mocowaniu się nieprzyjacielski szturm, który złamał się wszędzie przed naszemi pozycyami bojowemi.

Front armii niemieckiego następcy tronu [illegible].

Nad Vesle z obu stron Braisnes przy ożywiającej się walce ogniowej mniejsze potyczki piechoty.

Pierwszy generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Berlin, 19. sierpnia. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Na zachód od Chaulnes i na północ od Roye rozbiły się nieprzyjacielskie ataki. — Między Avre i Oisą w ciągu dnia gwałtowna walka. Francuskie ataki na szerokim froncie złamały się wśród ciężkich strat. Chwilowa czynność artyleryjska we wczorajszem odcinku bojowym między Oisą i Aisną.

Komunikaty koalicyi.

FRANCYA.

Wiedeń, 19. sierpnia. BK. Komunikat sztabu francuskiego z 18. sierpnia popoł. Czynność artyleryjska była dosyć żywą na froncie Avre i między Oisą i Aisną. W Szampanii rozbiły się zupełnie dwie nieprzyjacielskie wycieczki, jedna na wschód od Ville sur Tourbe, druga w okolicy Maison de Champagne. Wojska francuskie wzięły do niewoli jeńców. Na reszcie frontu była noc spokojna.

Wiedeń, 19. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery sztabu francuskiego z 18. sierpnia wieczorem: Walka artyleryjska utrzymywała się w ciągu dnia w żywem tempie, szczególnie w okolicy Canny-sur-Matz i około Beuvraignes. W lokalnych walkach na południe od Avre wzięliśmy do niewoli przeszło 400 jeńców. Zresztą niema nic do doniesienia.

Giełda.

Giełda wiedeńska. Wiedeń, 19. sierpnia. B. K. Po czterodniowej przerwie podjęła dziś giełda swe czynności, i to, ze względu na nastąpiony w międzyczasie w Berlinie i Budapeszcie ruch zwyżkowy i na rozstrząsania pokojowe, w przyjaznem usposobieniu. Zarówno w kulisie jak i w szrankach okazało się uczestnictwo interesowe, przyczem przeważał popyt, tak że kursy przeważnie się podniosły. Wyszczególnione były papiery bankowe, górnicze, fabryk broni, dalej węgierskie i tureckie. Zwyżki obracały się w kulisie między 9 a 21 koron od akcyi a w szrankach wynosiły do 40 koron i wyżej. Rynek lokacyjny pozostał spokojny.

Giełda berlińska. [illegible] B. K. I w tym tygodniu, podobnie jak i w poprzednim żywy ruch giełdowy, chociaż czynność interesowa osłabła. Na pierwszym planie stoją papiery górnicze, w których obroty przy podnoszących się kursach były dość żywe, podczas gdy akcye górnośląskie znowu były wyszczególniane. Akcye żeglugi i elektryczne doznały nieznacznych tylko zmian, a z papierów fabryk broni spadły nieco po wahaniach akcye metalowe nadreńskie. Silny nastrój zasadniczy utrzymał się w ciągu całego obrotu. Na rynku kasowym uwzględniano szczególnie akcye maszynowe. Rynek rentowy bez większych zmian.

Z DNIA.

— **Czecho-Słowacy błagają o pomoc.** Władywostok, 17. sierpnia. B. K. (Reuter.) Dowódca Czecho-Słowaków przedłożył zastępcom koalicyi w memoryale, że szybka pomoc w większej mierze jest konieczną, aby umożliwić pochód na Irkuck. Jeżeli wojska koalicyi nie osiągną w przeciągu 6 tygodni Irkucka, będzie to równoznacznem ze stratą wszystkich Czecho-Słowaków w zachodniej Syberyi i zupełnego oddania Rosyi w ręce Niemców.

— **Uznanie Czecho-Słowaków przez koalicyę.** Sztokholm, 18. sierpnia. B. K. »Allehanda« pisze z powodu uznania Czecho-Słowaków przez koalicyę: Polityczne znaczenie tego niezwykłego i ciekawego oświadczenia polega na tem, że Anglicy przez to oficyalnie stwierdzają, iż pierwszym ich celem wojennym jest rozkawałkowanie Austro-Węgier. Zaprzestaje się więc prób wabienia Austro-Węgier do zawarcia odrębnego pokoju. Widocznie przekonano się o bezcelowości tych wysiłków i próbuje się teraz działać postrachem. Być może, iż celem nowego sojuszu z Czecho-Słowakami jest wzbudzenie u nowych sojuszników nadziei, iż w razie wzięcia ich do niewoli traktowani będą jako nieprzyjaciele. Dla Austro-Węgier jednak pozostają oni naturalnie zdrajcami zdrajcami i dezerterami i odpowiednio też z nimi się postąpi.

— **Czesi pod komendą francuską.** Berno, szw. 18. sierpnia. »Victoire« donosi: Na Syberyi znajdują się trzy armie czecho-słowackie. Ich wspólnym komendantem jest francuski generał Janin, który w roku 1916 został wysłany jako oficer instrukcyjny do akademii wojskowej w Petersburgu. Janin już wtedy wszedł w porozumienie z Czechami i w roku 1917 rozpoczął organizować armię czeską.

— **Konkurencya rządów Syberyi.** Rotterdam, 18. sierpnia. B. K. »Times« donoszą z Władywostoku pod datą 12 bm., 2 zastępcy obydwóch zo sobą konkurujących rządów na Syberze mieli spotkanie, które jednak nie wiele skutkowało. Wprawdzie obydwa rządy okazują skłonność przyjęcia po jednym członku przeciwnej partyi, nie mogą jednak pojąć, że obydwa zmuszone zostaną do ustąpienia, zanim utworzyć zdoła się rząd, z którym koalicya zechce nawiązać stosunki. Bolszewicy żądają uwolnienia wszystkich swoich zwolenników pojmanych przez Czecho-Słowaków i zesłanie gen. Horvata, którego uważają za wstecznika. Grożą użyciem przemocy i teroru, są jednak w obrębie działania armat koalicyjnej marynarki wojennej i dlatego bezsilni. Bądźcobądź jednak mogliby przez tajne knowania wiele kłopotów przysporzyć.

— **O pojednanie z soc.-rewolucyonistami.** Wiedeń, 18. sierpnia. »N. W. Tagbl.« podaje wiadomość z Berna szw., że Lenin powołał do Rosyi swego intimusa szwajcarskiego socyalistę Karola Moora, który w partyi zażywa wielkiego poważania. Moor jest upatrzony na pośrednika między bolszewikami a lewicą soc.-rewolucyonistów, u której Moor posiada wielki autorytet. Moor liczy lat 70. Że się w tym wieku wybrał obecnie do Rosyi świadczy o bezpiecznych stosunkach w zachodniej Rosyi.

— **Koalicya wzywa do pogromów.** Petersburg. 18. sierpnia. B. K. »Prawda« donosi w wydaniu wieczornem z 16. sierpnia z Archangielska, że szafujący pieniądzmi Francuzi i Anglicy obchodzą się z ludnością rosyjską jak z dzikimi z Afryki. Ażeby przeciągnąć robotników rosyjskich na swoją stronę, rozdzielają wśród nich chleb, pieniądze itd., po nadto odezwy do pogromów.

— **Rosyanie — nieprzyjacielskimi poddanymi we Francyi.** Genewa, 18. sierpnia. Paryskie gazety donoszą: Rząd francuski rozkazał aresztować poddanych rosyjskich we Francyi, którzy dowodnie oświadczyli, że są zwolennikami rządu bolszewickiego. Od 13. sierpnia podlegają przepisom o cudzokrajowcach nieprzyjacielskich.

— **Rosya, Ukraina i pokój.** Kijów, 18. sierpnia. B. K. Przewodniczący ukraińskiej delegacyi pokojowej, Szeluchin, oświadczył wobec zastępców prasy, że Rosya jest wskutek obsadzenia ukraińskiego terenu interesowaną w zwlekaniu z zawarciem pokoju. W kwestyi granicy żąda Rosya w przeciwieństwie do zasady »bez aneksyi i wolność ludów« prawie całą północną Ukrainę a większą częścią obszaru Donu, i stawiając żądania oprzed łożenia sprawy sądowi rozjemczemu w Hadze, który obecnie wcale nie funkcyonuje, przedłuża rokowania jeszcze bardziej. Ukraina życzy sobie szczerze pokoju i ustalenia granic.

— **Ukraińska Rada narodowa w Paryżu.** Paryż, 17. sierpnia. Tel. K. — Pod przewodnictwem byłego prof. Awiszenki ukonstytuowała się w Paryżu ukraińska Rada narodowa, która wzięła sobie za zadanie przeciwdziałać wpływowi niemieckiemu na Ukrainie i przygotować reorganizacyę kraju w porozumieniu z koalicyą.

— **Ks. Urach królem litewskim.** Berlin, 18. sierpnia. »Lokalanzeiger« dowiaduje się z poinformowanego źródła, że kandydatura księcia von Urach na tron litewski jest po usunięciu szeregu nieporozumień, prawdopodobną.

— **Robotnicy angielscy za wojną.** Londyn, 18. sierpnia. B. K. Reuter. Członek partyi robotniczej w parlamencie Thorne oświadczył jako przewodniczący zgromadzenia stronnictwa narodowo-socyalistycznego w East-London, że jest jak dawniej socyalistą i internacyonalistą, lecz że jest o tem przekonany, iż stanowisko jego stronnictwa wyraża prawdziwe przekonanie 90 proc. zorganizowanych robotników kraju. Nie uważa za możliwe, by można międzynarodówkę prowadzić dawnym torem. Thorne oświadczył, wkońcu, że będzie popierał koalicyę aż do osiągnięcia przez nią zwycięstwa militarnego. To powiedzenie znalazło uznanie zgromadzenia.

— **Robotnicy amerykańscy za wojną.** Amsterdam, 17. sierpnia. B. K. »Times« dowiadują się z Waszyngtonu, że Gompers przedłoży konferencyi robotniczej w Londynie rezolucyę amerykańskiego związku demokratycznego dla pracy z oświadczeniem, że pierwszym obowiązkiem ludu Stanów Zjednoczonych jest, wytężenie wszystkich sił bez względu na ofiarę, aby dopomódz do zwycięstwa prawa słuszności, sprawiedliwości i demokracyi. Oświadczenie to ma ponadto zawierać żądanie, aby lud i rząd Stanów Zjednoczonych oraz koalicyi wszelkiemi siłami dał pomoc ludowi rosyjskiemu w jego dążeniu do urzeczywistnienia swych ucelo[illegible] uswiad o samostanowieniu i obronie przed niewidzianym niemieckim militaryzmem.

— **Kongres socyalistów włoskich.** Lugano, 18. sierpnia. B. K. Kierownictwo partyi socyalistycznej zwołało na pierwsze dni września kongres partyi do Rzymu. Rząd pozwolił tylko na odbycie kongresu w lokale prywatnego zamkniętego zebrania.

— **Konferencya koalicyi.** Berlin, 18. sierpnia. »Voss. Ztg.« donosi z Berna szw., że w ostatnich dniach odbyła się w pewnej miejscowości etapowej narada, w której brali udział Poincaré, król Jerzy, król Albert, marszałek Foch, i generałowie Petain i Pershing.

— **Zatopienie krążownika francuskiego.** Paryż, 18. sierpnia. (Havas.) Stary krążownik »Dupetit Thouars«, który z amerykańską marynarką był czynnym w ochronie żeglugi na oceanie atlantyckim, został 7. b. m. przez łódź podwodną zatopiony. Rozbitków przyjął amerykański kontrtorpedowiec. 13-tu osób brak.

Krajowa konferencya syonistów węgierskich.

(Schl.) Z Budapesztu telegrafuje nam nasz korespondent pod datą 19. sierpnia:

Jutro, dnia 20 sierpnia, zbierają się po raz pierwszy podczas wojny węgierscy syoniści na konferencyę krajową. Wezmą w niej udział delegaci wszystkich towarzystw syońskich stolicy i prowincyi, w liczbie około 160; reprezentują oni 5000 szeklowców.

Około przygotowania konferencyi, która odbędzie się w jednej z najpiękniejszych sal stolicy, w t. zw. »redoucie«, krzątała się ustanowiony w tym celu komitet, którego zadaniem jest także nader trudne w obecnych warunkach pomieszczenie gości i delegowanych z prowincyi.

Porządek dzienny obrad, które trwać będą jeden dzień, stanowią oprócz zwyczajnych sprawozdań z czynności różnych gałęzi krajowej organizacyi, dyskusyi nad niemi jakoteż wyborów, bardzo ważne referaty na temat aktualnych w obecnej dobie zagadnień, jak kwestyi hebrajskiej, kultury, przyszłości organizacyi, zadań prasy żydowskiej itp.

Na miejsce przewodniczącego upatrzono osobę dr. Adolfa Straussa, profesora akademii oryentalnej. Obecnym będzie też dr. Marmorek.

Zaznaczyć należy, że w kierownictwie partyjnem panowała dotychczas pewna rozbieżność, zdań, która wyłoniła się na tle kwestyi prowadzenia organu partyjnego, wszelkie jednak stąd wynikłe nieporozumienia ustały za interwencyą dr. Hantkiego z Berlina i ustąpiły miejsca zupełnej zgodzie pod której znakiem konferencya się odbędzie.

Wiec kupiectwa żydowskiego w Wieliczce.

(Koresp. wł. »Nowego Dziennika.«)

Dnia 14. b. m. odbył się w Wieliczce wiec kupiectwa żydowskiego całego powiatu pod przewodnictwem p. Hirscha. Sala tumt. zboru izr. była przepełniona po brzegi. Wiec zagaił p. przewodniczący, który w pięknem przemówieniu przedstawił potrzebę organizacyi całego krajowego kupiectwa żyd. celem obrony jego interesów materyalnych i moralnych. Ideę organizacyjną należy spopularyzować w całym kraju i dążyć wszelkimi siłami do jej natychmiastowego urzeczywistnienia. Krakowskie stow. kupców, które pierwsze rzuciło hasło organizacyjne, nie powinno w tej pracy ustawać. Następnie zabrał głos delegat krak. stow. kupców p. Rafał Pfeffer, który w dłuższym nader rzeczowym referacie przedstawił politykę celno-handlową w Austryi i jej wpływ na stosunki gospodarcze naszego kraju, tudzież wpływ wojny a zwłaszcza ustawodawstwa wojenno-handlowego na handel galicyjski. Główne wytyczne referatu podajemy: Postawienie każdego kupca żyd. pod pręgierz paskarstwa jest nieuzasadnionem i krzywdzącem, gdyż paskarstwo nie jest u nas zjawiskiem wyznaniowem i specyficznie żydowskiem. Paskarstwo wywołały centrale handlowe, które zawodowym i uczciwym kupcom towaru nie dostarczają, jako też przemysłowcy, którzy się usprawiedliwiają brakiem surowca, o ile mają towar sprzedawać po cenie przepisanej, z chwilą jednak, gdy przyjdzie paskarz i oferuje cenę 5-cio lub 6-cio-krotnie wyższą, wagon towaru zjawia się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Tak n. p. nie można dostać w ostatnich czasach gwoździ bezpośrednio z fabryki, zaś w handlu łańcuszkowym całymi wagonami. Paskarstwo jest patologicznym objawem handlu wojennego, mającym swoje źródło w wadliwem ustawodawstwie, wojenno-handlowem, we wrogiem dla naszego kraju stanowisku central, tudzież w korupcyi zataczającej coraz szersze kręgi i pozostającej w prostym stosunku do długości wojny. Staliśmy się niewolnikami paskarzy miejskich i wiejskich, ceny maksymalne istnieją jedynie dla ironii. Centrale miały towar równomiernie rozdzielać między wszystkie kraje a tymczasem Galicyi, która okazała się znakomitym terenem do różnych rekwizycyi, nie przydziela się dla kupca żadnego towaru.

Kupiectwo zorganizowane powinno podjąć energiczną walkę z przemysłowcami nie stosującymi się do cen maksymalnych i prowadzącymi w najlepszym razie z nami handel wymienny, którym, za trochę fabrykatów, zniewoleni jesteśmy posyłać tajnie artykuły żywnościowe po zawrotnych cenach, gdyż nasz chłop, który uprawia matkę ziemię i jest jej wiernym synem, łupi skórę mieszczuchów tak bezlitośnie, że na wsi mamy najwymowniejszy przykład, jakie straszne spustoszenia moralne, ba wprost zdziczenie spowodowała wojna.

Powojenna przyszłość naszego handlu jest niejasna i zależna od ułożenia się stosunków politycznych na wschodzie Europy. Układy w Solnogrodzie mają stworzyć nowe podstawy handlowo-polityczne, które mocno zaważą na naszych losach. Polska, straciwszy olbrzymi targ zbytu Rosyi, będzie ekspansyę ekonomiczną rozwijała w kierunku Galicyi i to bez względu na jakość rozwiązania problemu polskiego.

Nieznajomość stosunków, jakie po wojnie nastaną, powstrzymuje wielu od tworzenia w kraju placówek przemysłu, gdzie myslowych tych gałęzi przemysłu, gdzie można nabyć surowiec.

Inni mowcy żalili się, że centrala papieru dotychczas nie dostarczyła fabrykantom zeszytów papieru, wskutek czego z początkiem zbliżającego się roku szkolnego dzieci nie będą miały na czem pisać. Inni żalili się na urząd badania cen, do którego zamiast wytwórców powołuje się handlarzy.

Wiec trwał od godz. 3 do 6-tej, pogawędka na temat poruszonych na wiecu kwestyi toczyła się do godziny 9-tej, a przewodniczący wyraził życzenie, aby wiece podobne odbyły się w najbliższym czasie w całym kraju.

KRONIKA.

Kraków, 20. sierpnia.

— **Brak mięsa w Krakowie.** Gdyby rejestrowano nagłówki w dziennikach w czasie wojennym, okazałoby się pewnie, że rekord osiągnęłyby słowa takie jak »brak«, »katastrofalny brak«, »fatalny brak« itp. Na brak wszelkich »braków« narzekać już nie można. Dziś znowu zanotować należy poważny brak mięsa w Krakowie. Jak dzienniki doniosły, winę tej nowej »klęski« aprowizacyjnej (również najbardziej utarte słowo w słowniku dziennikarskim) ponosi Zakład obrotu bydłem, który zarekwirował cały spęd bydła przeznaczony dla Krakowa i wysłał je dla armii — w polu. Co jednak skłania, czy zmusza Zakład obrotu bydłem do takiego kroku sprzecznego z nałożonym nań obowiązkiem zaprowizowania kraju w mięso? Przyczyna leży w części w złej gospodarce tej (jak wielu innych) centrali, w części w ogólnych warunkach i wadach systemu gospodarki bydłem. Życie ekonomiczne jest jednym łańcuchem przyczyn i skutków. Rekwizycya siana na potrzeby armii, odjęcie rolnikom dla potrzeb człowieka podrzędnych gatunków zboża, którymi dotąd tuczono bydło — spowodowały urządzanie rzezi bydła na wielką skalę. Nadmiaru ówczesnego bydła nie umiały austryackie władze tak spożytkować, jak np. w Niemczech, gdzie zakładano wielkie zakłady dla mnożenia i wędzenia mięsa z czasów nadmiaru. — Uregulownie bicia bydła i kontyngentowanie nastąpiło też w Austryi bardzo późno, gdy dotychczas gospodarka rabunkowa wyrządziła już nieobliczalne szkody. Tem się tłumaczy, że urząd zaprowadza dziś trzy (zamiast 2) dni bezmięsne: wielka ironia, gdy się zważy, że także i w pozostałych trzech dniach mięsa niema (albo kosztuje bajońskie sumy).

Tem się tłumaczy, że Kraków obecnie stoi wobec zupełnego braku mięsa, do czego w niemałym stopniu przyczynia się i gospodarka samej centrali, o czem innym razem.

— **W sezonie letnim — ogonek »lodowy«.** Od przeszło tygodnia pozbawiony jest Kraków lodu sztucznego, artykułu, odgrywającego wielką rolę w lecie przy przechowywaniu mięsa, masła i innych produktów, ulegających zepsuciu w cieple, dalej mającego znaczenie dla leczenia pewnych chorób połączonych z gorączką itd. Brak lodu spowodowała stagnacya w lodowniach miejskich, które w przeważnej części zaopatrywały odbiorców-kupców. Wskutek tego tworzy się przed jedyną w Krakowie prywatną fabryką lodu p. Goldfingera przy ul. Biskupiej prawidłowy »ogon«, dobijających się o lód. Zakład p. Goldfingera nie może jednak z przyczyn zrozumiałych zaspokoić potrzeb lodowych całego Krakowa i dlatego wskazanem jak najrychlejsze podjęcie pracy i dostarczanie lodu przez zakład miejski.

— **»Słodkie« interesa** uprawiają niektórzy hurtownicy cukru w naszem mieście. Praktykują oni bowiem rzecz pewną, krzywdzącą konsumentów, a mianowicie pobierają większą ilość kart cukrowych, niż wynosi wydany towar. Niektórzy sprzedawcy cukru żądają wydania ilości kart, opiewających na 10 funtów na karton, zawierający tylko 9 i pół funta. Żądanie to jest zupełnie bezprawne, ponieważ rozporządzenie, regulujące sprzedaż cukru, zezwala tylko na pobieranie opłaty za 10 funtów, ale nakazuje pobierać tylko ilość kart pokrywającą się ściśle z wydaną ilością cukru. Zauważyć jeszcze należy, że centrala cukrowa bonifikuje kupcom brutto kartonó wcukrowych (25 dkg) tak że zarabiają oni na tych praktykach ze sumy ½ funtów »zarobionych« na konsumentach przy jednym wagonie 500 kg cukru, który naturalnie idzie w handel paskarski. Odnosi się to naturalnie tylko do wagonu cukru kartonowego czyli kostkowego.

— **Fatalne stosunki pocztowe.** Odnośnie do wczorajszej naszej notatki pod powyższym tytułem informują nas z kół mających stosunki ze sferami pocztowemi że narzekania publiczności na złe funkcyonowanie poczty i częste zaginięcia zawartości paczek znajdują wytłumaczenie w tem iż wielu niższych funkcyonaryuszy pocztowych zostało powołanych do służby wojskowej, wskutek czego musiano ich zastąpić ludźmi nowymi, niedoświadczonymi, młodymi, których kwalifikacye moralne często są nieznane. W tem świetle okazuje się tem słuszniejszym nasz wniosek o zwiększenie personalu na stanowiskach kontrolnych i o staranny dobór niższych funkcyonaryuszów pocztowych, zwłaszcza służby odnoszącej pakunki.

— **Żydowski Klub sportowy »Makkabi« w Krakowie,** zaprasza wszystkich członków na plenarne zebranie przedwyborcze, które odbędzie się we środę, dnia 21. bm. o godzinie 8-mej wieczór przy ul. Dietla 52, I. p. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Z teatru.** We czwartek zamiast Cyganeryi Pucciniego — Trubadur. Bilety sprzedaje od dzisiaj kasa teatralna.

— **Nowy oszust w mundurze oficera.** Policya poszukuje żołnierza Jana Vojny, któremu udało się zbiedz z aresztu śledczego z Theresienstadt. Pod fałszywem nazwiskiem Ludwika von Fest nabył Vojna t. zw. »Offener Befehl« i popełnił cały szereg oszustw.

— **Młodzi złodzieje.** Wczoraj aresztowała policya 15-letniego Juliana Klonka, którego p. Lewicki, zamieszkały w Rynku głównym ustanowił opiekunem swego mieszkania na czas wyjazdu. Młody opiekun tak znakomicie wywiązał się ze swego zadania, że w krótkim czasie zdołał usunąć garnitury i bieliznę wartości 6000 koron.

Również przychwycono in flagranti 15-letniego Ludwika i 13-letniego Tadeusza Kisielewskich, oraz Stanisława Wdówkę w chwili, kiedy dostawszy się przez rozbite okno zamiejskiego magazynu przy placu Jabłonowskich chcieli wykraść stamtąd pasy transmisyjne.

— **Kradzież policyjna.** Wczoraj schwytano Ludwika Kisielewskiego, lat 26, dezertera, oraz Mieczysława Klitę, lat 25, którzy od dłuższego czasu kradli skórzane fartuchy dorożkarskie.

Repertuar opery.

Wtorek: »Trubadur«.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

Tarnów. (Ze stowarzyszeń żyd.) W niedzielę, 18. bm., odbył się tu dzień kwiatka na dochód mającego się założyć żyd. tow. gimnastycznego. Zbiórka dała wynik bardzo pokaźny który cyfrowo osobno podamy. Około założenia towarzystwa, którego potrzeba daje się u ludności żydowskiej naszego miasta bardzo dotkliwie odczuwać, krzątają się pp. Dr. Bronisław Schenkel, Dr. Wolf Schenkel, Maurycy Lion i i.

Tutejsze nader ruchliwe i zasłużone stow. kobiece »Miriam« przystąpiło do [illegible]

łożenia żyd. biblioteki ludowej. Jeśli się zważy, że w naszem mieście istnieje cały szereg drobnych i małowartościowych książnic żydowskich, a ani jedna duża i wszechstronna biblioteka, to należy inicyatywę słów. »Miriam« powitać z całem uznaniem.

ZE SWIATA.

— **Iliada w języku hebrajskim.** W notatce pod tym tytułem, zamieszczonej w niedzielnym numerze naszego pisma, wypadło przez przypadek techniczny nazwisko poety hebrajskiego, który dokonuje przekładu. Jest nim znany i znakomity Dawid Frischman.

— **Sprzedaż pomnika za środki żywności.** Finlandzka gazeta »Wyborgs Nyheter« podaje, że istnieje zamiar sprzedania Niemcom pomnika Piotra Wielkiego, wystawionego z bronzu roku 1910. Pomnik waży 46 tysięcy kilogramów. Niemcy oliarują rzekomo Wyborgowi za ten pomnik środki żywności.

»Sweater« dla psa milionera wojennego. W Kalmak nad Renem prosiła w Urzędzie dla odzieży żona pewnego milionera wojennego o kartkę na [illegible] sweatera dla psa. Uważano to z początku za [illegible] Ale petentka brała sprawę całkiem [illegible] i w swojej bezczelności przyniosła [illegible] świadectwo od weterynarza, że pies [illegible] reumatyzm i potrzebuje dlatego ciepłego [illegible]. Prośbie, rozumie się, odmówiono, a podanie złożono w muzeum wojennem na pamiątkę tych czasów, kiedy miliony dzieci chodzą boso a millionerzy wojenni pamiętają tylko o swoich psach.

— **Szczyt Wilsona na Mont Blanc.** Towarzystwo górnicze w Chamonix przechrzciło szczyt Mont-Blancu, który od r. 1859 nosi nazwę znanego alpinisty niemieckiego Dr. Pitschnera, na »Wilsona«.

Z OPERY.

Trubadur Verdiego.

Niedzielne przedstawienie Trubadura, — w tym tygodniu drugie z rzędu — jest jeszcze jednym dowodem tego, że poważne przygotowanie i staranna reżyserya z jednej, a energia dyrygenta, z drugiej strony — mogą zespół nawet amatorski dźwignąć na wyższy poziom zestrojenia muzycznego. Wykazywał to szczególnie chór w akcie drugim, rozporządzający już dużą wprawą i siłą głosu. Orkiestra gra pod względem rytmicznym bardzo poprawnie; brak jej natomiast należytego wykorzystania barw każdego instrumentu i jakiejś interesującej strony interpretacyjnej, — na co nawet najbardziej posłuszne ciągnięcie smyczka in verbo magistri — jeszcze nie wystarczy.

Rolę Eleonory wyposażyła p. Zbońska-Ruszkowska rutyną i całą tradycyą śpiewu szkoły włoskiej, tej ojczyzny bel canta. Sposób ujęcia roli w akcie czwartym cechowały silne akcenta dramatyczne i pewne, powiedzielibyśmy, zbyt naturalistyczne efekta, gdyby zapożyczony ze skrajnej romantyki francuskiej. Koloryt okropności samej opery Verdiego, takiej właśnie gry nie czynił wierną i odpowiednią.

Cyganka p. Szafrańskiej jest w jej dorobku artystycznym znowu krokiem na przód. P. Szafrańska rzeźbi i cyzeluje swe role: jej pianissimo brzmi jak gamka zefiru, co przeszedł przez struny, a jej gra nosi w każdym momencie wybitne piętno indywidualne.

Trubadur p. Lubienieckiego odznaczał się dobrem ujęciem scenicznem. Hrabiego odtwarzał p. Ludwig. Na ogół: musimy zauważyć, że w rolach solistów, dzierży prym płeć piękna, przerastając o całą skalę głosu swych partnerów.

F. S.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Austryacka kasa stowarzyszeń.

Dokończenie.

Kasa stowarzyszeń udziela pożyczek i innego rodzaju kredytów związkom stowarzyszeń i innym zakładom finansowym i kredytowym o charakterze stowarzyszeniowym lub społeczno-gospodarczym. Związki stowarzyszeń nie muszą koniecznie być rejestrowane jako stowarzyszenia zarobkowo-gospodarcze, lecz mogą być zorganizowane także w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Kasa będzie mogła udzielać kredytu także zakładom krajowym, kasom oszczędności itp. instytucyom. Kasa ma prawo wchodzić w stosunki pieniężne także z innemi osobami prawnemi lub fizycznemi celem nabycia, sprzedaży i zastawiania czeków, weksli, warantów, efektów i kuponów, tudzież zagranicznych środków płatniczych, udzielać pożyczek na zastaw ręczny, przyjmować poręki i składać kaucye. W ten sposób kasa ma możność lokowania płynnych swych funduszów. Kasa ma też prawo przyjmowania wkładek. W końcu kasa stowarzyszeń na podstawie swych pretensyi do związków stowarzyszeń lub do pojedynczych stowarzyszeń ma prawo za gwarancyą związków wydawać własne obligacye, a nawet na poczet przyszłych pretensyi pożyczkowych może wydawać obligacye do wysokości 10 mil. kor., wszelako tylko pod warunkiem, że taką samą kwotę złoży w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych. Rozumie się samo, że kasie przysługuje prawo badania (względnie rewizyi) zdolności kredytowej i sposobu prowadzenia interesów tych związków i zakładów, które korzystają z jej kredytu.

Zarząd kasy prowadzi dyrekcya, której prezydenta mianuje cesarz na propozycyę ministra skarbu i której resztę członków mianuje minister skarbu w porozumieniu z ministrami rolnictwa i robót publicznych. Jako radę przyboczną dla zasadniczych spraw zawiadowstwa minister skarbu ustanawia wydział główny rzeczoznawców, ze szczególnem uwzględnieniem stowarzyszeń należących do kasy. Nad sprawowaniem zawiadostwa czuwa komisarz rządowy, mianowany przez ministra skarbu.

Związki i zakłady należące do kasy mogą uczestniczyć udziałami, które odpowiadają za zobowiązania i oprocentowują się do 5½ proc. Przez lat 10 państwo udziela kasie dodatku obrotowego w kwocie rocznej 200.000 kor. Kasa korzysta z daleko idących ulg w formie uwolnienia opłat i należytości (także pocztowych), od podatku zarobkowego i rentowego.

Organizacya centralna takiej instytucyi finansowej zdaje się odpowiadać potrzebie. Zachodzi tylko pytanie, czy przyłączą się do niej wszystkie związki i stowarzyszenia — zwłaszcza rolnicze, których jest około 40 ze względu na kontrolę oraz czy organizacya we wszystkich krajach spotka się z uznaniem, zwłaszcza np. w Galicyi, gdzie istnieją dwa wielkie związki krajowe, polski i ruski, które ze względu na szczególne potrzeby kraju i stowarzyszeń w kraju niezawodnie domagać się będą pewnego wyjątkowego stanowiska. Co się tyczy stowarzyszeń żydowskich, w Galicyi, ubolewać można, że z jednej strony w nikłej tylko liczbie należą do krajowego związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, z drugiej strony zaś nie zdołały zorganizować się same w jeden jednolity obejmujący wszystkie związek, że zatem nie będą mogły na razie przynajmniej — przyłączyć się do centralnej kasy państwowej i korzystać z jej kredytu, którego im tak bardzo potrzeba nietylko obecnie, lecz także zwłaszcza po ukończeniu wojny.

k. s.

K. s. **Układ gospodarczy z Holandyą.** Między Niemcami a Holandyą przyszła do skutku umowa, wedle której Niemcy zobowiązały się dostawić 120 tysięcy ton węgla w cenie po 90 guldenów. Natomiast Holandya przyzna Niemcom kredyt handlowy, co do którego odbywają się jeszcze pertraktacye. Prawdopodobnie także Austro-Węgry wezmą udział w nowej umowie gospodarczej z Holandyą. W ostatniej z października 1917. Holandya zobowiązała się dostarczyć Niemcom i Austro-Węgrom 75 proc. eksportu masła i 66 i dwie trzecie proc. eksportu sera, również w pewnym stosunku procentowym jarzyn, jaj i konopi. Natomiast Niemcy objęły obowiązek dostawy węgla, żelaza i stali w zamian za co otrzymały długoterminowy kredyt walutowy dla wyrównania bilansu płatniczego. Rokowania między Niemcami a Holandyą napotykały początkowo na znaczne trudności, które jednak z początkiem maja usunięto, tak że dojście do skutku nowej umowy w sprawie niemiecko-holenderskiej wymiany towarów byłoby zapewnione.

Sprawozdania giełdowe na str. 2.

Ogłoszenia.



[illegible] Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnie »Nakładem« [illegible] Przemyśl.